



Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB niedziela/poniedziałek, 2/3. VIII. 1964 Nr 182 (6370)

W 50-lecie wybuchu I wojny

Głos pokoju ze stolicy NRD

Wnioski płynące z 50 rocznicy wybuchu pierwszej wojny światowej figurowały na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji, zwołanej w piątek w Berlinie przez Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. W sesji tej wzięli udział liczni goście zagraniczni.

Polskę reprezentował sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Józef Kalinowski.

Referat zasadniczy wygłosił członek Biura Politycznego KC SED, członek Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego, prof. Albert Norden.

Na zakończenie sesji zebrani uchwalili dwa dokumenty: apel do narodów świata w związku z 50 rocznicą wybuchu pierwszej wojny światowej oraz apel do ludności zachodniemieckiej o spotęgowanie walki z militarystką i żądzą odwetu w NRF. (PAP)

Ostatnia droga Wandy Wasilewskiej

Mieszkańcy Kijowa złożyli w piątek ostatni hołd zmarłej 29 lipca wybitnej działaczce międzynarodowego ruchu robotniczego, znakomitej pisarce i bojowniczej o pokój — Wandzie Wasilewskiej. Trumna ze zwłokami zmarłej wystawiona była w sali Rady Ministrów Ukraińskiej SRR. Katafalka tonie w powodzi świeżych kwiatów i wieńców — od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, Centralnego Komitetu KP Ukrainy, Prezydium Rady Najwyższej USRR, Rady Ministrów Republiki, Związku Pisarzy Radzieckich, Związku Pisarzy Ukrainy, Światowej Rady Pokoju, Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju i licznych organizacji społecznych. Wieńce złożyła również delegacja z Polski przybyła na uroczystości pogrzebowe.

Od godz. 11 napływały do sali, gdzie wystawiona była trumna, tysiące ludzi, aby złożyć ostatni hołd Wandzie Wasilewskiej.

O godz. 14 nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz kijowski. W ostatniej drodze towarzyszyły zmarłej tysiące mieszkańców Kijowa. Nad otwartą mogiłą przemawiali m. in. sekretarz KC KP Ukrainy I. S. Hruszecki, przedstawiciel Związku Pisarzy Ukrainy — Jurij Zbanacki, przedstawiciel Związku Pisarzy Radzieckich — W. A. Smirnow, kierownik Wydziału Kultury Komitetu Centralnego PZPR — Wincenty Kraso, sekretarz Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju — M. I. Kotow.

Wszyscy podkreślili wielkie zasługi Wandy Wasilewskiej jako wybitnej działaczki rewolucyjnej i utalentowanej pisarki, a także bojowniczej o pokój i przyjaźń między narodami. Przy dźwiękach hymnu państwowego ZSRR i USRR nastąpiło złożenie trumny do grobu. Świeża mogiła pokryta się kwiatami i wieńcami.

Rasiści spalili 13 kościół murzyński

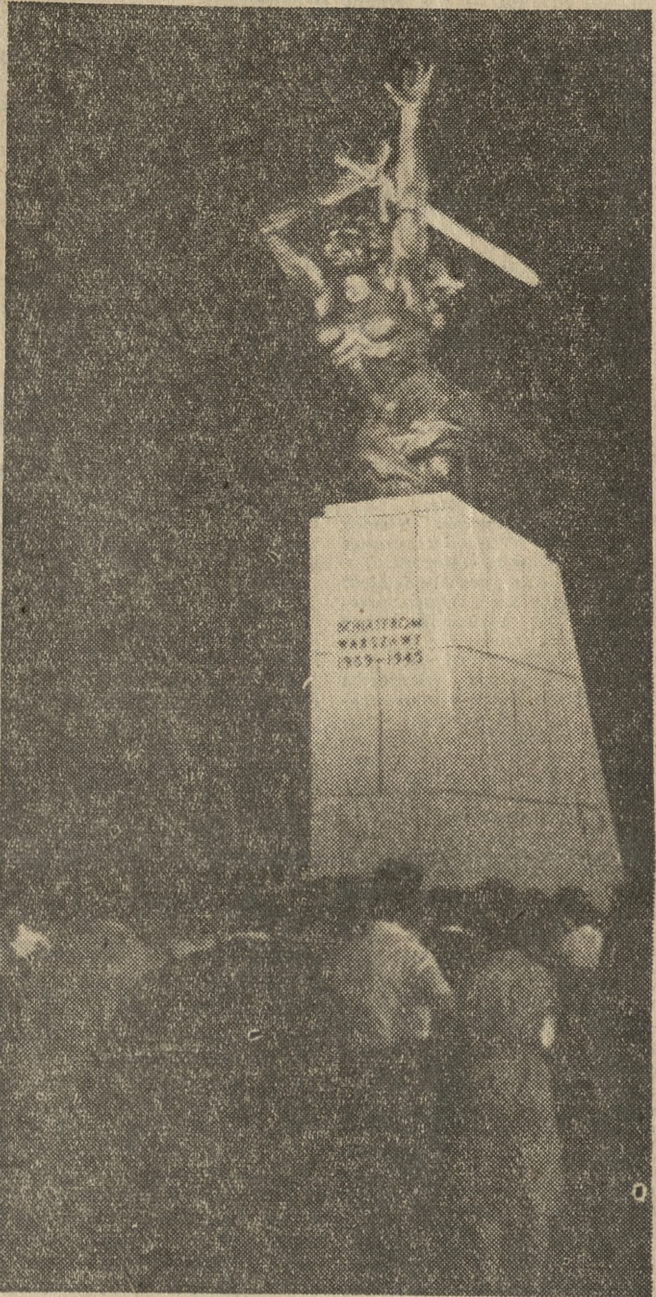
W piątek rano w mieście Brandon (stan Mississippi) rasiści spalili jeszcze jeden kościół murzyński. Jest to już 13 z kolei kościoła murzyńskiego spalonych przez rasistów w ciągu ostatnich 40 dni. Podobnie jak w poprzednich wypadkach żaden ze sprawców podpalenia nie został aresztowany. (PAP)

20 lat gospodarki PRL

Otwarcie wystawy w Berlinie

Na terenie międzynarodowego centrum wystawowego w Berlinie nastąpiło w piątek uroczyste otwarcie wystawy p. n. „20 lat gospodarki w Polsce Ludowej” obrazującej osiągnięcia i zamierzenia gospodarcze Polski. Otwarcia wystawy zorganizowanej przez Towarzystwo Łączności z Zagranicą i Ośrodek Kultury Polskiej w Berlinie, dokonał przewodniczący Towarzystwa prof. Robert Alt. (PAP)

U stóp warszawskiej Nike



Tu pod pomnikiem Bohaterów Warszawy odbyła się 31 ubm., w przeddzień 20 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego uroczystość złożenia wieńców. Ludność stolicy oddała hołd tym wszystkim, którzy w tych tragicznych dniach polegli w nierównej walce z wrogiem za wolność Warszawy i Polski.

CAF — fot. Uchymiak

Zamach na Makariosa?

Dziennik greckiej wspólnoty na Cyprze „Mabi” podał wiadomość, że w czwartek wieczorem dokonano próby zamachu na prezydenta Makariosa na kilka minut przed jego wylądowaniem na lotnisku w Nikozji. Sabotażyści zniszczyli nadajnik wieży kontrolnej lotniska w Nikozji, chcąc w ten sposób zniszczyć samolot, na którego pokładzie znajdował się Makarios. W ostatniej chwili zdołano jednak użyć zapasowego nadajnika.

Adżubej zakończył pobyt w NRF

Redaktor naczelny dziennika „Izwestia”, A. Adżubej, zakończył 1 bm. swój pobyt w Niemczech zachodnich, dokąd był zaproszony przez redakcje dzienników „Ruhr Nachrichten”, „Rheinische Post” i „Muenchner Merkur”. Adżubej odbył spotkania z przedstawicielami różnych warstw ludności NRF, z zachodniemieckimi mężami stanu i działaczami politycznymi oraz został przyjęty przez kanclerza Erharda.

„Woj. katowickie w 20-lecie”

Na terenie Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie otwarta została wczoraj wielka wysta-

wa pod nazwą „Województwo katowickie w XX-leciu PRL”, stanowiąca przegląd imponującego dorobku Śląska i Zagłębia w Polsce Ludowej. Na wystawie zgromadzono około 10 tys. eksponatów, ukazujących osiągnięcia ponad 3 tys. zakładów i instytucji woj. katowickiego.

Żądania Murzynów odrzucone

Burmistrz Nowego Jorku, Wagner oświadczył, iż odrzuca żądania przywódców ludności murzyńskiej dotyczącej powołania specjalnej komisji dla wszczęcia śledztwa w sprawie brutalności policji. Z żądaniem powołania tego rodzaju komisji występowali Murzyni już od kilku miesięcy.

W Dallas umiera się łatwo

Łatwo umiera się w Dallas (Teksas). Ranny trzema kulami rewolwerowymi, 21-letni Dean Campbell przeleżał całą godzinę na chodniku na jednej z najbardziej ruchliwych ulic miasta i nikt nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi. Dopiero żona pewnego strażaka pierwsza pochyliła się nad nim. Jednak na próżno próbowała zatrzymać jakiś samochód i musiała ostatecznie zwrócić się o pomoc do policji.

Wskrzeszona z ruin stolica — symbolem patriotycznych sił narodu

Skrót przemówienia Zenona Kliszki

Jak już podawaliśmy, w piątek, podczas uroczystej akademii, poświęconej XX rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko. Zamięszamy poniżej skrót przemówienia:

Zebrał się dziś, aby w 20 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego oddać hołd pamięci jego bohaterów bojowników, ludowi Warszawy, który przez dwa miesiące w nierównej walce stawiał mężnie czoła przeważającym siłom hitlerowskiej maszyny wojennej.

Zebrał się również i po to, aby bogatsi o doświadczenia dwóch 10-leci i z dystansu tych dwóch 10-leci raz jeszcze sięgnąć myślą do wniosków i nauk politycznych, które płyną z tego tragicznego wydarzenia.

Dwa oblicza Powstania

Powstanie Warszawskie miało dwa oblicza, jego źródła należy szukać w dwu odrębnych i przeciwstawnych sobie tendencjach politycznych.

Powstanie było dobitną demonstracją woli walki z oku-

paniem, bohaterstwa i patriotyzmu ludu Warszawy.

Umiłowanie ojczyzny, nie-
spożyta wola walki o jej nie-
podległość i wolność była źród-
łem bohaterstwa w walce
zbrojnej, którą żołnierz polski
toczył na wszystkich frontach
drugiej wojny światowej. Z
tego głębokiego patriotyzmu
zrodził się zbrojny ruch opo-
ru w podziemiu, zrodziło się
pełne samozaparcia bohater-
stwo naszej młodzieży, która
garnęła się do organizacji pod-
ziemnych, do partyzantki. Stąd
też czerpał swe żywotne siły
zryw powstańczy Warszawy,
największy co do swych roz-
miarów wybuch zbrojnej wal-
ki przeciw okupantowi w Pol-
sce.

To jest jedna strona prawdy
o Powstaniu Warszawskim.
Ta chlubna i bohaterska, prze-
chowywana w pamięci narodu
i złotymi zgłoskami wypisana
na kartach dziejów walki o nie-
podległość. Ale jest i inna kar-

ta historii Powstania ciemna
i hanieba karta polityki pol-
skiej reakcji, obozu londyńskie-
go, rządu emigracyjnego, jego
krajowych ekspozytur i jego
zagranicznych protektorów.

Jest rzeczą znaną i bezspór-
ną, że Powstanie w Warsza-
wie nie było odruchem żywio-
łowej rozpacz. Zostało ono
wzniesione przez zorganizowa-
ne podziemne siły zbrojne, pod-
ległe rządowi londyńskiemu,
kierowane przez rozbudowa-
ny system dowodzenia.

Kierownictwo rządu emigra-
cyjnego, jego delegatury w
kraju i jego sił zbrojnych spo-
czywało przez cały okres II
wojny światowej w reku koa-
licji prawicowych przywódców
stronnictwa legalnej opozycji
okresu międzywojennego i woj-
skowych kadr sanacji. Ten
nowy obóz rządzący nie zmie-
nił jednak poprzedniej zgub-
nej linii politycznej, nie wy-
ciągnął właściwych wniosków
z klęski wrześniowej, co wię-
cej ukuł on zakłamaną teo-
rię o „dwóch wrogach” Pol-
ski, będącą kontynuacją sana-
cyjnego antyradzieckiego kur-
su polityki zagranicznej. Na-
wet wówczas, gdy okupant hi-
tlerowski bestialsko pastwił
się nad naszym narodem, reak-
cja nie chciała uznać go za
jedynego wroga Polski. Na-

Dokończenie na str. 2

N. Chruszczow przyjął D. Rockefellera

Premier ZSRR, Nikita Chru-
szczow przyjął w piątek na
Kremlu prezesa amerykańskie-
go banku „Chase Manhattan
Bank”, Davida Rockefellera i
jego córkę, przebywających w
ZSRR w związku z czwartym
spotkaniem przedstawicieli
społeczeństwa radzieckiego i
amerykańskiego. (PAP)

600 tys. młodzieży wiejskiej w spółdzielniach uczniowskich

W ostatnich latach rozwija
się bardzo dynamicznie spół-
dzielczość uczniowska w szko-
łach wiejskich, zarówno pod-
stawowych, jak i średnich, rol-
niczo-gospodarczych. Obecnie
działa już w kraju 7355 tego
typu spółdzielni, zrzeszają-
cych ponad 600 tysięcy uczy-
niów i uczennic. Opiekę ideol-
ogiczną i materialno-technicz-
ną nad spółdzielniami sprau-
wuje CRS „Samopomoc

Chłopska” poprzez swoje o-
gniwa terenowe.

Spółdzielnia Uczniowska w o-
kreślonym środowisku działa
gospodarczo prowadząc sklepik z
asortymentem towarów potrze-
bnych młodzieży, wdraża swoich
członków do zespolonego działa-
nia i ekonomicznego myślenia,
uczy gospodarności, zapobiegli-
wości, oszczędności i zamyślenia do
pracy w rolnictwie, prowadzi kon-
kursy poletka doświadczalne z
zakresu ogrodnictwa, sadownic-
twa, szkolnictwa itp.

Pod koniec roku szkolnego
dokonano w całym kraju eli-
minacji konkursowych na naj-
lepszą spółdzielnię uczniowską.
Zwycięcy z poszczególnych
województw — opiekunowie
i 3-osobowe zarządy —
otrzymali w nagrodę przydzia-
ły na specjalnie zorganizowa-
ny, dwutygodniowy obóz wy-
poczynkowy w Poznaniu. U-
czestnicy tego obozu spotkali
się w piątek w Pałacu Kultury
z przedstawicielami społeczeń-
stwa poznańskiego, spółdziel-
czości i władz. Obecni byli m.
in. sekretarz KW PZPR —
Edward Zimmer, prezes CRS
— Tadeusz Jańczyk, wiceku-
rator — Jan Pająk, prezes zar-
ządu Głównego ZNP — Ma-
rian Walczak, wiceprezes
WZGS — Władysław Miśkiewicz.

Podczas spotkania, które u-
płynęło w atmosferze serdecz-
ności i przyjacielskiej pogaw-
ędki starszych z młodymi
spółdzielcami, prezes Jańczyk
wreczył zwycięskim zespołowi
nagrody pieniężne i dyplomy.
Najlepsze z naszego wojewódz-
twa okazały się: w kategorii
szkół podstawowych — Szkoła
w Koźminku (pow. Kalisz) i
w kategorii szkół średnich —
Technikum Gospodarcze w
Pniewach (pow. Szamotuły).
(kj)

Układ francusko- amerykański

Agencja Reutersa podaje, że Francja
i USA podpisały układ, na podstawie
którego Stany Zjednoczone otrzymają
wszystkie dane dotyczące nowego fran-
cuskiego samolotu wojkowego o pio-
nowym starcie. W zamian za to dostar-
czą one Francji danych o nowym sa-
molocie amerykańskim o pionowym
starcie i lądowaniu.

Masowe zatrucie

Okolo 100 osób z ośmiu wsi powiatu
bytowskiego uległo zatruciu po spoży-
ciu kielbasy — metki wyprodukowanej
przez masarnię GS w Tuchomiu. Służ-
ba zdrowia powiatu bytowskiego po-
stawiona została niezwłocznie w stan
pogotowia. Ofiarom zatrucia udzielono
natychmiastowej pomocy. 63 osoby
skierowane zostały do szpitala w By-
towie i kilku okolicznych miastach.
Chorym nie grozi niebezpieczeństwo
utruty życia.

Cypr poszerza wody terytorialne

Cypryjska rada ministrów na posie-
dzeniu pod przewodnictwem prezyden-
ta Makariosa przyjęła w piątek pro-
jekt ustawy, przewidującej rozszerzenie
cypryjskich wód terytorialnych z trzech
do 12 mil morskich.

Przemówienie Zenona Kliszki na akademii w Warszawie

Dokończenie ze str. 1

wet wówczas, gdy jasne było już dla każdego, że wolność może przyjść jedynie ze wschodu, nie chciała ona uznać Związku Radzieckiego za sojusznika Polski. W istocie rze-

Przyczyny tragedii

Sprawę walki z Niemcami obóz londyński podporządkowywał całkowicie teorii „dwóch wrogów” i antykomunizmowi. Walka ta była dla niego sprawą wtórną, którą rozstrzygnąć powinna koalicja antyhitlerowska. Za naczelną sprawę obóz londyński przez cały czas okupacji uważał odbudowanie Polski przedwrześniowej, przywrócenie ustroju burżuazyjnego.

Jedynie słuszną koncepcję walki, koncepcję ludowej wojny przeciwko okupantowi wysunęła Polska Partia Robotnicza. PPR od pierwszej chwili swego istnienia walkę z okupantem hitlerowskim uważała za swe najważniejsze zadanie. Sprawie samoobrony narodu i przybliżenia jego wyzwolenia podporządkowałaśmy wszystko inne. Teorii „dwóch wrogów” przeciwstawiliśmy koncepcję sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Owocem polityki „obozu lewicy” było wyzwolenie Polski, był udział 400-tysięcznej armii polskiej w ostatecznym rozgromieniu III Rzeszy, był powrót na ziemię piastowskie, było utworzenie władzy ludowej. Bieg wydarzeń potwierdził w pełni słusność i da-

Wielka dywersja polityczna

Co się więc stało w ciągu dwóch tygodni, że 30 lipca 1944 r. podjęto decyzję rozpoczęcia akcji zbrojnej AK w stolicy w ramach planu „Burza”, która praktycznie biorąc równała się wywołaniu powstania w Warszawie?

Odpowiadając na to pytanie Z. Kliszko stwierdza:

W dniu 22 lipca 1944 r. utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego na skrawku polskiej ziemi uwolnionej od okupanta hitlerowskiego. W kilka dni później, pod koniec lipca udał się do Moskwy Mikołajczyk, aby przeprowadzić tam rozmowy z rządem radzieckim. Próba opanowania Warszawy przez AK przed wejściem do niej Armii Radzieckiej, ujawnienie się delegatury londyńskiego rządu emigracyjnego i przejęcia przez nią całej władzy cywilnej w stolicy kraju — była skierowana przeciwko PKWN, przeciwko nowej władzy ludowej, miała bowiem pokazać światu, kto posiadał w kraju rzeczywistą władzę, miała postawić obóz lewicy wobec faktów dokonanych. Udana próba opanowania Warszawy miała być również najbardziej przekonującym argumentem w moskiewskich rozmowach Mikołajczyka. Taką jest prawda historyczna, znajdująca potwierdzenie w dokumentach, opracowaniach źródłowych i wspomnieniach.

Największym szaleństwem i zbrodnią było podjęcie decyzji wywołania powstania w Warszawie bez uzgodnienia jej już nie tylko z dowództwem Armii Radzieckiej, lecz nawet bez uprzedniego omówienia i uzgodnienia tej decyzji z najwyższym dowództwem zachodnich uczestników antyhitlerowskiej koalicji. Co więcej, już jesienią 1943 r. najwyższe dowództwo zachodnie stawiało sprawę bardzo wyraźnie: Polacy nie mogą liczyć na pomoc transportów powietrznych z Zachodu w przygotowaniu powszechnego powstania zbrojnego w Polsce.

Polski rząd emigracyjny w Londynie był poinformowany o tym stanowisku Anglii i Stanów Zjednoczonych. Poszczególne członkowie rządu i dowództwa AK byli ogólnikowo tylko zorientowani w tych sprawach, to jednak musieli oni wiedzieć, że jeszcze we wrześniu 1943 r. zachodni sojusznicy, zwłaszcza Anglicy, uważali, iż w każdym razie pomocy dla działalności AK w kraju należałoby szukać w Związku Radzieckim, którego armia będzie pierwsza na terytorium Polski. Okazuje się więc, że decyzja powstania podjęta została w celu zaskoczenia wszystkich uczestni-

czy reakcja polska widziała w Niemczech wroga przejściowego, z którym po wojnie trzeba się będzie dogadać, zaś za rzeczywistego swego wroga uznawała zawsze Związek Radziecki.

lekowzroczność koncepcji politycznej Polskiej Partii Robotniczej i całego obozu demokracji polskiej.

Owocem polityki obozu reakcji stała się decyzja o powstaniu w Warszawie, która skazała je z góry na klęskę, ułatwiła okupantowi zagładę miasta i wymordowanie ponad 200 tys. jego mieszkańców. Tym, którzy powstanie proklamowali, szło w pierwszym rzędzie o polityczną demonstrację.

W imię tych politycznych celów zlekceważono najbardziej elementarne zasady podejmowania i prowadzenia działań wojennych. Sygnał do powstania został wydany bez rzetelnej analizy sytuacji militarnej na przedpolu Warszawy, nawet wbrew posiadanym przez Komendę Główną Armii Krajowej informacjom o zahamowaniu ofensywy radzieckiej i koncentracji niemieckich dywizji w rejonie Warszawy.

Mówca przytacza wyjątki z przesłanego w połowie lipca 1944 r. przez KG AK do Londynu dokumentu, który zawiera ocenę militarnego położenia Niemców na froncie wschodnim i stwierdzał wyraźnie, że „powstanie nie ma widoków powodzenia”.

ków antyhitlerowskiej koalicji. Podjęta na 9 miesięcy przed kapitulacją Niemiec hitlerowskich była w swej istocie wielką dywersją polityczną, wprowadzała zamieszanie i skłócenie wewnątrz obozu sojuszniczego.

W ostatnich dniach lipca 1944 r. ofensywa wojsk I Frontu Białoruskiego, które przeszły już w niej około 600 kilometrów wyraźnie osłabła. Po pierwszych objawach paniki wśród wojsk niemieckich i władz okupacyjnych pojawiły się liczne oznaki krzepnięcia oporu wroga. Wojska hitlerowskie przygotowały się do tego, by wszelkimi siłami utrzymać Warszawę i linię Wisły.

Rozkaz rozpoczęcia powstania w Warszawie został więc wydany bez uwzględnienia sytuacji na froncie, który niósł wyzwolenie. Do ostatecznej decyzji o powstaniu, wydanej 31 lipca, wystarczyła niesprawdzona pogłoska o ukazaniu się radzieckich czołgów na Pradze.

Powstanie nie było przygotowane pod względem militarnym. Z dokumentów wynika, że dowództwo AK, które jeszcze w czerwcu podejmowało starania o ogłoszenie Warszawy „miastem otwartym”, projekt powstania przyjęło dopiero 25 lipca, a więc na 6 dni przed jego wybuchem. Nie posiadano żadnego planu działań zbrojnych, nie zdążono przygotować oddziałów do walk ulicznych. W momencie wybuchu powstania dowództwo AK dysponowało w Warszawie ok. 16 tys. ludzi, zaś uzbrojeniem — i to niemal wyłącznie w tzw. broń indywidualną — tylko dla ok. 3,5 tys. Amunicji było zaledwie na kilka dni walki. Wróg dysponował — o czym Komenda Główna AK musiała wiedzieć — drugą co do przewagi.

Wrogosć i niechęć Komendy Główny AK i Delegatury rządu londyńskiego do współpracy i współdziałania z I Armią i wojskami radzieckimi z góry zakładała stan politycznej i militarnej izolacji organizatorów powstania. Zamierzono i świadomej izolacji. Leżała ona bowiem w planach organizatorów wybuchu. Warszawa — chciano zdobyć w ciągu 4–5 dni, bez współpracy z nikim.

Dopiero w pierwszej dekadzie września, niektórzy wyżsi oficerowie KG AK stawiają nieśmiało na porządku dziennym sprawę taktycznego porozumienia i współpracy z dowództwem Wojska Polskiego. 9 września płk „Monter” w liście do Bora-Komorowskiego pisał: „proponuję nieśmiało wezwać Zymierskiego na odsiecz i przyrzec mu lojalną współpracę”. Bor-Komorowski odpowiedział na ten list: „Zwracanie

się do Zymierskiego jest moim zdaniem zdradą”. Dwa dni wcześniej, 7 września grupa oficerów z oddziałów powstańczych, głównie AK-owskich w oficjalnym, przesłanym drogą służbową memorandum do Bora-Komorowskiego stwierdzała: „Domagamy się w imieniu licznego korpusu oficerskiego i setek tysięcy obywateli Warszawy, byś niezwłocznie nawiązał zskromną łączność z gen. Rola-Zymierskim”. Dowództwo AK zareagowało na ten memoriał oddaniem sprawy jego autorów prokuratorowi wojskowemu.

W połowie września, po zajęciu Pragi, kilka jednostek I armii Wojska Polskiego, niemal wprost z marszu podjęło próbę uchwycenia się lewobrzeżnej Warszawy, wysadzając desant na Czerniakowie i Żoliborzu. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem i dużymi stratami. Również pomoc radziecka w zrzutach broni, amunicji i żywności, chociaż była bardzo poważna, nie mogła już odmienić losów powstania.

AL na barykadach

Rozpoczęcie powstania w ówczesnej sytuacji militarnej uważaliśmy za błąd; więcej — za szaleństwo. Polityczne cele organizatorów powstania były wymierzone przeciwko nam — siłom polskiej lewicy, która walczyła o Polskę niepodległą i nową, ludową. Lecz kiedy już powstanie wybuchło, wszyscy znajdujący się w Warszawie działacze PPR i innych ugrupowań lewicy, wszyscy żołnierze Armii Ludowej — poszli na jego barykady.

Warszawskie dowództwo AL wydało rozkaz swym oddziałom, by wystąpiły na powierzchnię i walczyły ramię przy ramieniu z żołnierzami AK. Świadomymi byliśmy tego, że chociaż powstanie wybuchło przedwcześnie, że chociaż inne, sprzeczne z interesami narodu cele polityczne przyszywały jego organizatorom, to w walce tej należy zespolic i skupić wszystkie żywe i demokratyczne siły narodu. Na barykadach powstańczej Warszawy zginęło wielu żołnierzy AL, wielu działaczy PPR i innych demokratycznych ugrupowań; pod gruzami Starówki zginął warszawski sztab AL.

W bezpośredniej walce z wrogiem w długie dni i noce powstania nawiązywało się braterstwo broni żołnierzy i oficerów AL i AK. Krew przełana na barykadach Warszawy przez żołnierzy AK i AL, przez wszystkich bojowników powstania — była to wspólna ofiara dla umęczonej okupacją ojczyzny, dla jej wolności.

Z. Kliszko poświęca chwilę, osobistym wspomnieniom (walczył przez cały czas powstania w Żoliborskim zgrupowaniu Armii Ludowej) i mówi o współdziałaniu między AL i AK.

Taka jest prawda o politycznych przyczynach powstania, a zarazem o przyczynach jego tragedii. Nie znali jej i nie mogli wówczas znać ci, którzy walczyli i ginęli na ulicach Warszawy. Powstanie Warszawskie stało się powstaniem ludowym. Główną jego siłą była ludność Warszawy, ona też największe poniosła w nim ofiary. Jego armia była przede wszystkim patriotyczna młodzież warszawska, która w powstaniu widziała tylko jeden cel — walkę ze śmiertelnym wrogiem, walkę o wolność i niepodległość swojej ojczyzny. Dla tej armii młodzieży, która z zacinającymi się karabinami, wyprodukowanymi chałupniczo pistoletami i butelkami benzyny walczyła przeciwko czołgom, „Goliat”, artylerii, rakietom i lotnictwu, która ginęła na wszystkich ulicach i we wszystkich zaułkach miasta — polityczne machinacje obozu londyńskiego były niezrozumiałe i obce.

Z dowódcą AK, płk. Żywiciem, spotykaliśmy się dość systematycznie, omawiając bieżące sprawy, dotyczące współdziałania obu formacji wojskowych. Z rozmów tych wyłoniły się dwie wspólne inicjatywy.

W połowie września, wysłaliśmy ałowsko-akowski zwiad na Pragę — Karola i Strugę — dla nawiązania bezpośredniej łączności z gen. Berlingiem. Przedsięwzięcie to zakończyło się pomyślnie. Karol po trzech dniach wrócił na Żoliborz z radioaparatem nadawczo-odbiorczym i codoem.

Druga inicjatywa, gdyby została zrealizowana, miałaby poważne znaczenie moralno-polityczne, a nawet chyba i wojskowe.

W dniu 29 września Niemcy przystąpili do koncentrycznego ataku i likwidacji Żoliborza.

Co robić? Jak przeciwdziałać? Skróćmy w nocy linię frontu, przesunąć się na wschodnią stronę placu Wilsona, bronić się w zwartym prostokącie, bronić się i przesunąć ku Wiśle, aby wieczorem przeprowadzić się przez nią na Pragę? Z tym planem posłaliśmy z kapitanem Szaniawskim na odprawę oficerów sztabowych do kwatery Żywiciela. Plan nasz został przyjęty i od razu w nocy przystąpiliśmy do jego realizacji.

Dzień 30 września był również bardzo ciężki, ale nie bez nadziei. Z Pragę ustaliliśmy dokładną godzinę przeprawy — 20-tą wieczorem. Na trzy godziny przed terminem zjawił się jednak na Żoliborzu w zwoju niemieckim pułkownik Wachnowski. Przywiózł on rozkaz Komendy Głównej AK o natychmiastowej kapitulacji Żoliborza. Pułkownik Żywiciel próbował nas przekonać i prosił o wyrażenie zgody AL na kapitulację. Zapewniał nam opiekę i ochronę, traktowanie na równi z członkami AK, gdyż AL w rozmowach kapitulacyjnych została postawiona poza prawem. Prawa kombatanów przyznano tylko żołnierzom i oficerom AK. Wierzyłem mu, lecz w naszej sytuacji na kapitulację nie mogliśmy wyrazić zgody. Na prawy brzeg Wisły przeprowadziło się tylko 27 powstańców. Pułkownik Niedziel

ski — Żywiciel skapitulował na rozkaz Bora-Komorowskiego i wraz z innymi poszedł do niewoli.

Nie wiem, gdzie jest i co robi pułkownik Mieczysław Niedzielski-Żywiciel. Z tej trybuny ówczesny porucznik Zenon, członek dowództwa Żoliborskiego AL przesyła mu słowa żołnierskiego pozdrowienia.

2 października — mówi następnie Z. Kliszko — po dwóch miesiącach bohaterskiej walki i straszliwych cierpieniach, dowództwo AK podpisało w Ożarowie akt kapitulacji. Żołnierze Powstania Warszawskiego poszli do obozów jeńческих, ludność do obozów przejściowych, koncentracyjnych i na tułaczkę. Hitlerowscy zbrodniarze przystąpili do planowego niszczenia naszej stolicy. Podpalali dom po domu, niszczyli każdy gmach miasta i każdą jego ulicę, dokonując jednocześnie końcowego rabunku. Po stolicy naszej — bohaterskim mieście Warszawy miały pozostać tylko ruiny i zgłiszczka.

Odpowiedzialność za wywołanie Powstania Warszawskiego obarcza obóz reakcji polskiej. Był to jeden z ostatnich aktów politycznych schodzących z widowni historii klas. Nie były one już w stanie w sposób decydujący wpłynąć na losy narodu, nie mogły odmienić biegu dziejów i przeszkodzić powstaniu nowej, ludowej Polski. Mogły jedynie z desperacją bankruta postawić na swą ostatnią kartę stolicę polską — Warszawę i życie jej bohaterskiej ludności.

Najwyższym sprawdzianem słusności i żywotności wszelkich idei społecznych i politycznych jest praktyka. Idee, które głosiła PPR zdały ten egzamin praktyki zarówno w przełomowych latach 1944-45, gdy powstawała do niepodległego bytu Polska Ludowa, jak i w ciągu ubiegłego 20-lecia, gdy naród nasz na socjalistycznej drodze rozwoju zdźwignął kraj ze zniszczeń wojennych i zacofania, zbudował nowoczesną i silną gospodarkę, ugruntuwał niepodległość i bezpieczeństwo swego państwa.

Idee PPR zdały egzamin historii

To wszystko, co w ciągu 20-lecia osiągnął nasz kraj pod politycznym i ideowym przewodnictwem naszej partii, to wszystko co jest przedmiotem jego słusznej dumy i zdobyciwa mu uznanie, podziw na świecie — jest dziełem całego narodu. Jest dziełem tych, którzy w latach przełomu, najbliższych dziejowej prawdy, walczyli pod sztandarem PPR, w szeregach Gwardii i Armii Ludowej, tych którzy u boku Armii Radzieckiej nieśli wol-

ność ojczyźnie na szlaku bielnym od Lenina do Berlina, i tych, którzy brali udział w zmaganiach z okupantem w szeregach AK, BCh i innych formacji i tych, którzy swą ofiarę krwi w walce z wrogiem złożyli na frontach zachodnich i wrócili do wyzwolonego kraju, aby połączyć się z narodem w pracy dla przyszłości. W pracy dla Polski zjednoczyli się ludzie, którzy w okresie okupacji znajdowali się w różnych ugrupowaniach politycznych. Tak jak nie oceniamy wartości krwi przelanej za Polskę według kryteriów partyjnych, tak też nie mierzymy pracy dla nowej Polski wedle słusności stanowisk politycznych zajmowanych w przeszłości. I chociaż nie wszystko było proste i łatwe, a wielu ludzi zaszło gorczyznie nieufności i krzywdy — to jednak miejsce w szeregach budowniczych Polski Ludowej znaleźli wszyscy, którym niezależnie od ich przeszłości, patriotyzm i poczucie obowiązku wobec kraju nakazywały stanąć do usuwania zniszczeń wojennych i zagospodarowania ziem odzyskanych i nie szczędzić wysiłku dla rozwoju naszej gospodarki, oświaty i kultury narodu.

Dlatego też dziś, w 20 rocznicę tragedii Warszawy, możemy powiedzieć z głębokim przekonaniem, że karta dawnych podziałów jest już ostatecznie zamknięta. Nas, którzy walczyliśmy na barykadach Warszawy pod sztandarami różnych formacji przeciw śmiertelnemu wrogowi Polski — nie już nie dzieli.

Symboliem tej jedności wszystkich patriotycznych sił narodu w pracy dla Polski jest wskrzeszona z ruin i popiołów nasza stolica — Warszawa, piękniejsza niż kiedykolwiek przedtem, tętniąca życiem, trudem i myślą twórczą wolnego narodu.

Na zakończenie Z. Kliszko mówi: Dziś, w 20 rocznicę Powstania Warszawskiego, głęboko ze swych serc składamy wraz z całym narodem „hołd pamięci tych, którzy zginęli za wolność kraju i jego stolicy.

Jesteśmy narodem, który w drugiej wojnie światowej stracił swoją stolicę i musiał ją budować od podstaw na gruzach, popiele i mogiłach. Rzućmyśmy hasło: „Cały naród buduje swoją stolicę” i cały naród ją zbudował. Budujemy ją zresztą ciągle, gdyż jest żywym, szybko rozwijającym się miastem. I właśnie jest jednym z najpiękniejszych symboli jedności wszystkich patriotycznych sił narodu w pracy dla Polski, jednym z największych dzieł 20-lecia naszej ludowej ojczyzny. Dzieł, które będziemy kontynuować.

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— Ciekawe jak daje sobie radę Rowicki? — Gajdanowicz odłożył niedojedzoną zupę. Energicznym głosem zarządził zbiórkę kompanii. Ludzie migiem zerwali się na równe nogi. Nikt już nie myślał o wciąż niepełnych żołądkach. Obciążając płaszcze zagadywali do siebie krótko i nerwowo. Artyleria biła coraz gęściej; kanonada przybliżała się. Las zwielokrotniał odgłosy walki potęgując grozę i niepokój.

— To nasze siedemdziesiątki szóstki! — odezwał się ktoś nieoczekiwanie weselo.

— Znalazł się znawca — odburknął przygarbiony od lęku Grzebienuk. — A bo to można poznać czyje?

— Pewno, że można...

Grzebienuk odpowiedział coś, co już nie dotarło do uszu kompanii. Nowe stukanie dział zabrzmiało niby szczerkanie brytanów. Niosło się szeroko ponad konarami drzew. Oddział zagłębiał się coraz bardziej w wąskim, leśnym trakcie; rozciągnęli się w długą linię.

— Będzie gorąco, co Tadek? — Podporucznik Błażek ominął gęsto zbite drzewa i zbliżył się do dowódcy kompanii, który siedział na przodzie.

— Tak mi się wydaje! — odpowiedział Gajdanowicz nie odwracając głowy. — Tylko ani pary z ust. Ludzie pomęczeni. Trzeba coś wymyślić, żeby poprawić nastrój.

— Co tu wymyślić? — Wacek Błażek, znany w całym dziesiątym pułku z wiecznie roześmianej twarzy, bezradnie wzruszył ramionami. — Amunicji co kot napłakał. I żadnych widoków, żeby się miało poprawić...

— Jakoś tam będzie. Pożywiom, uwidim! — zaciągnął Gajdanowicz śpiwnie, jak wszyscy z Wileńszczyzny; ukośnie spojrzał na przyjaciela. — Czyżby strach? Przyznaj się, Waciuś...

Błażek spurpurowiał. Zagryzł wargi, żeby nie wybuchnąć. Jemu stawać taki zarzut! I to kto: najbliższy przyjaciel, który przypadkowo był dowódcą kompanii. Przecież na egzaminie w szkole oficerskiej w Riazaniu mieli jednakowe lokaty; mogło być odwrotnie,

— Wybacz, Wacek. Przecież żartowałem. — Gajdanowicz nie zwalniając kroku, szybko, serdecznie przejechał dłonią po rękawie jego płaszcza.

— Ładne mi żarty! — Gniew Błażka powoli ustępował. Zmarszczył czoło i mruknął półgłosem, bardziej do siebie niż do towarzysza: — Żeby tylko udało się szybko opanować te zabudowania za szosą. Potem to już chyba polecimy na te Byszki, co Tadek?

— I ja tak myślę. Chociaż...

Spośród ośnieżonych świerków wyłoniła się nagle samotna postać. Biegający w ich stronę piechur z pepeszką na plecach wołał już z daleka.

— Czy to druga kompania?

— A bo co? — odkrzyknął ktoś z szeregu.

Zadyszany żołnierz przybliżył się; mimo zimna pot spływał wielkimi kroplami po jego szerokim nosie i grubych, rozchylonych wargach.

— Jestem łącznikiem majora Wnukowskiego. Major sam prowadzi natarcie. Przysłał mnie do pana porucznika, żeby przyspieszyć... Potrzeba wsparcia. Porucznik Rowicki ma duże straty. Kapitan Tarnowski zginął... — Gajdanowicz odsunął łącznika na bok.

— Nie przy ludziach. Mów po kolei. Tylko szybko!

Tak jest, obywatelu poruczniku, tak jest... — Powtórzył w kółko „tak jest” nie mogąc nic więcej wymamrotać. Jego błędne oczy patrzyły przed siebie nie widząc.

— Gadajże, do jasnej... — zdenerwował się wreszcie porucznik. — Ten pochylił nad porucznikiem swą osmaloną, pucołowatą twarz i zabiadolił po chłopsku.

— Łolaboga, prawdziwie piekło. Nijak się podnieść. Strzelają tak, że...

— Gadaj! — powtórzył porucznik z groźbą w głosie.

Łącznik głęboko odetchnął; pokiwał głową. — Kapitan Tarnowski i jeszcze trzech pojechali na zwiad w stronę Jastrówia. I wtedy właśnie... Żołnierze zdążyli zeskoczyć z bryczki, ale kapitan dostał w sam kark. Pewno snajper. Całą twarz mu rozerwał. Na własne oczy widziałem...

— Co jeszcze kazał ci powiedzieć major?

— Żeby pan porucznik starał się jak najszybciej uchwycić skrzyżowanie szosy z torem kolejowym. Trzecia kompania też będzie nacierała w tamtym kierunku. Zaraz pędzę do porucznika Łukina!

Gajdanowicz przybliżył do oczu mapnik. Szybko zaznaczył ołówkiem punkt, który miał osiągnąć. — To wszystko.

— Tak jest, panie poruczniku!

Jedność tworzenia

Zasypane zostały dawne podziały, którymi w przeszłości obce sprawie narodowej siły próbowały dzielić społeczeństwo, rozwały się uprzedzenia, jakie dziedzictwo przeszłości zostawiło w sercach i umysłach. Kiedy przed dwudziestu laty powstawała nowa władza, przedstawiająca krajowi zasadniczo nową, odmienną koncepcję polityki, gospodarki, rządzenia w ogóle, zwolennicy starych układów społecznych straszili społeczeństwo wizją kataklizmu i narodowego nieszczęścia, które miały stać się udziałem Polaków. Do niektórych usiłowań dotrzeć „straszakiem bolszewizmu” — określeniem, w które burżuazyjna propaganda wtylała zawartość całej swojej nienawiści do postępu społecznego. Innych próbowano straszyć przymiotnikami „czerni”, a jeszcze innych wreszcie pojęciem „bezbożnicy”.

Zwolennicy budowy innego świata, związani byli z najżywością z sprawami narodu. W czasie okupacji stali w pierwszych szeregach walki zbrojnej, nie skapili ofiar i krwi. To oni wystąpili z jedynym, realnym programem budowy nowej Polski. To oni niesli go z pół bitewnych — od Lenino zmierzając do kraju.

Chłop polski — dzięki reformie rolnej — brał od nowej władzy ziemie odebraną obywateliom. Może nawet nim przyszedł orac dawniej „pańską” a teraz własną rolę, modlił się żarliwie. I z modlitwą na ustach, krzyżem przeżegnawszy plug i konie orał polski chłop ziemię dla siebie, siał, zbierał plony, odmiennie życie folwarków, nareszcie, po wiekach, nie jako sługa, wyrobnik ale jako gospodarz. Tworzył początek nowej rzeczywistości.

Nie miał do tej rzeczywistości uprzedzeń górnik w kopalniach, robotnik w fabrykach. Uruchamiał fabryki, dawał krajowi węgiel, energię, budował nie zważając na zakłęcia i „przestrogi” roznamiętnionych w opozycji polityków.

Program nowej władzy, koncepcje ustrojowe, założenia społeczno-gospodarcze, którymi się kierowała, wychodził naprzeciw nadziejom prostych ludzi. Przyjęli go jako własny, jedynie słuszny i jedynie realny. Ich przekonania światopoglądowe nie zawsze zgadzały się z filozofią reprezentowaną przez najbardziej postępowe ugrupowania. Prosty ludzi łączyły z nową rzeczywistością dążenia, więzy o wartościach i znaczeniu przewyższających różnice światopoglądowe. Właśnie przedstawiony narodowi program, właśnie zarysy nowej, polskiej rzeczywistości. Toteż stanęli przy założeniach tego pro-

gramu, w codziennej pracy nadawali im realne kształty. Bronili władzy także przed tymi siłami, które szumnie demonstrowały religijność i związki z Kościołem, które nawet głośno mianowały siebie obrońcami rzekomo zagrożonej wiary w tworzącym się ustroju socjalistycznym. W krwawych walkach z bandami podziemia brali udział mężczyźni z wiejskich chat i robotniczych mieszkań, często ozdobionych krzyżami i obrazami świętych. Iluż padoło za utrzymanie i utrwalenie nowej władzy!

Krew żołnierza, pot robotnika, chłopski znoj na roli — to cegły nowej, polskiej budowy. Krew nie była katolicka ani prawosławna, pot i znoj nie były ateistyczne ani religijne. Należały do Polaków, którzy między Wisłą i Odrą, Bałtykiem a Karpatami postanowili tworzyć ustrój dla siebie. Kraj stał się bogatszy i silniejszy pracą wszystkich. Nowe zakłady pracy, kombinaty przemysłowe i szkoły, elektrownie, miasta i drogi budowali ludzie, z których światopoglądowych postaw można by ułożyć mozaikę, ale których łączyły nade wszystko wspólne wysiłki, wspólne interesy, wspólna troska o kształt Polski. Umacniało się jednocześnie obywatelskie poczucie odpowiedzialności za dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Udziałem wszystkich, którzy nie stali na uboczu, były wyrzeczenia i ofiary, czasem może nawet zbyt trudne.

Tworzyły się wzory nowego stosunku człowieka do człowieka. Współpracy i współżyciu obywateli obce stały się uprzedzenia rasowe i religijne, nietolerancja i waśnie wyznaniowe. Szacunek i uznanie społeczne dla jednostki nie wyznacza dziś ani metryka urodzenia ani stosunek — do religii — zależą tylko od postawy obywatela, od jego umiejętności i wiedzy, od jego pracy. Religia pozostała sprawą sumienia dla tych, którzy szukają w niej nadziei na przedłużenie bytu po tamtej stronie życia. Jak jednak wykazuje praktyka życia codziennego bynajmniej nie chcą oni, aby z ich sumień czynić narzędzie politycznych rozgrywek z Polską, którą sami tworzyli. Nie udają się próby niektórych kół stawiania spraw religii w rzędzie problemów społecznych i narodowych. Nie udaje się podkopywanie jedności społeczeństwa, narzucanie takich kategorii wartości i oceny człowieka, jakie wyznacza nietolerancja i religijna nienawiść. Jeśli zainteresowanym w takich poczynaniach nie powiodło się w zaraniu tworzenia władzy ludowej, to tym bardziej na niepowodzenie poczynania takie skazane są dzisiaj.

WŁODZIMIERZ WANAT

Pracownicy poszukiwani

BUKOWSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W BUKU, ulica Bohaterów Bukowskich 15a — przyjmie natychmiast do pracy: **MECHANIKA SAMOCHODOWEGO**. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w biurze Zarządu. 11367p

— **OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO** z uprawnieniami na koparki, spycharki, sprężarki, żurawie kołowe i elektryczne polowe, do prac w systemie akordowym; — **SLUSARZY** do naprawy sprzętu oraz — **KIEROWCÓW** z I, II i III kategorią prawa jazdy, przyjmie natychmiast „HYDROBUDOWA 7” w POZNANIU, Stary Rynek 77 pok. 201 (wejście z ul. Franciszkańskiej). K4789

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W POZNANIU przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta i woj. poznańskiego:

— **KIEROWCĘ** na samochód ciężarowy II kat. prawa jazdy; — **OPERATORA** na koparkę typu K.H.-50; — **wykwalifikowanych MONTERÓW** inst. — **wykwalifikowanych ELEKTROMONTERÓW**; — **POMOCNIKÓW** do elektromonterów i inst. wodno-kan.; — **2 KIEROWNIKÓW ROBÓT** do prowadzenia prac w zakresie inst. wodno-kan. i centralnego ogrzewania (wymagane średnie i wyższe wykształcenie techniczne oraz odpowiednia praktyka).

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac w Poznaniu, ul. Strzeszyńska (dojazd autobusem — linia 60 i 68). K4820

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTOS” W POZNANIU, plac Wolności 9 zatrudni:

KIEROWNIKA zakładu usług plastyczno-dekoratorskich. Wynagrodzenie prowizyjne. K4799

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU W POZNANIU, ulica Kazimierza Wielkiego 1, zatrudni:

— **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** z I, II, III kategorią prawa jazdy oraz — **PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO** jako starszego magazyniera z znajomością części samochodowych, praca na dwie zmiany. K4891

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU zatrudni od 15. VIII. 1964 r.:

— **KSIĘGOWĄ** do księgowości materiałowej wymagana praktyka. W okresie próbnym płaca 1.700 zł mies.; — **5 KIEROWCÓW** na samochody ciężarowe; — **1 KIEROWCĘ** z uprawnieniem na ciągniki; — **10 BRUKARZY** lub **ROBOTNIKÓW** wykwalifikowanych; — **15 ROBOTNIKÓW** do prac budowlanych. Płaca według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia w Sekcji Kadr, Poznań, ul. Północna 14. K4775

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W POZNANIU przyjmie do pracy w Poznaniu: **KIEROWNIKA BAZY SPRZĘTU**.

Wymagane wyższe wykształcenie techniczne lub średnie techniczne z długoletnią praktyką oraz znajomość sprzętu drogowego. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Podania składać w Biurze Ogłoszeń, RSW „Prasa”, do 15 sierpnia br. na nr K4772.

Zguby

Rencistka zgubiła legitymację Ubezpieczalni, legitymację Zw. Rencistów — prosi o zwrot, Maria Janowicz, Poznań, Świerczewskiego 13. 28841g

Różne

Poszukuję świadków wypadku motocyklowego przy Czerwonej Armii a Ratajczaka dnia 13 maja — godz. 6.50. Zgłoszenia: Piekary 8a (Zofia Mazurkiewicz). 28849g

J. KAWCZYŃSKA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 43. Donoszę uprzejmie, że z dniem 1 sierpnia 1964 r. przeniosłam **SKLEP OBUWIA** na ul. Żurawia 4 (przy Rynku Jeżyckim). 28446g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, fraki, Długa 9.

28468g

Dnia 29 lipca 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach przestało na zawsze bić serce mojej najukochańszej, pracowitej żony, mojej jedynej siostry, **z PAWŁOWSKICH**

Czesław Pawłowczak

Pogrzeb odbył się dnia 1 sierpnia br., na cmentarzu na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku **MAŁŻ I BRAT** Poznań, Wyspiańskiego 18 m. 8. 28805g

Wszystkim Organizacjom i Instytucjom oraz Krewnym, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym, którzy z powodu zgonu mojej żony, **Marii Goszczyńskiej**

okazali pomoc, wyrazili współczucie i oddali ostatnią przysługę, a w szczególności: Ks. Kan. Dr. Goźdźiewiczowi, Ks. Prob. Piławskiemu, O. O. Kornelowi Noskiewiczowi i wszystkim Księżom, którzy wzięli udział w pogrzebie — Dyrekcji i Radzie Zakładowej RSW „Prasa”, Zarządowi Spółdzielni „Transped”, „Spójnia”, „Krajowa” oraz Współlokatorom domu — składa **SERDECZNE PODZIĘKOWANIE** MAŁŻ Z DZIEĆMI 28801g

Praca

Uczniwa lat 44 szuka pracy z utrzymaniem, noclegiem (mam 5-letnią córeczkę). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 28808g.

+

Dnia 31 lipca 1964 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 00, 01, 02, 03, 04, 05, 06, 07, 08, 09, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 8

Co przyniosą powiatowe 5-latki?

W wyniku rozbudowy istniejących już zakładów w Czarnkowie i powiecie w latach 1966-1970, nastąpi dalszy rozwój przemysłu. Nakłady inwestycyjne dla Zakładów Konstrukcji Metalowych w Wieleniu wyniosą 60 milionów złotych, przy czym zatrudnienie wzrośnie o 800 osób. Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drowskim Młynie — 20 milionów złotych. Przedsiębiorstwa Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” w Czarnkowie — 3 milionów zł i Czarnkowskich Zakładów Przemysłu Terenowego — 22 milionów złotych. Prócz tego, przewiduje się modernizację tych obiektów przemysłowych, a także budowę zakładów domów mieszkalnych, również i w Zakładach Drzewnych w Miałach i w fabryce płyt pilśniowych w Czarnkowie.

W rolnictwie przewiduje się pewne zmiany w strukturze zasiewów, polegające na zwiększeniu upraw pszenicy, jęczmienia, przemysłowych, pastewnych i wazryw, kosztem żyta, owsa i mieszanek zbożowych. Wydatnie wzrośnie zużycie nawozów mineralnych w gospodarce chłopskiej, zwiększy się obsada inwentarza żywego na 100 ha użytków rolnych.

Jeszcze w br. rozpocznie się budowa lecznicy weterynaryjnej w Polajewie, a w następnym 5-lacie zostanie rozbudowana lecznica w Czarnkowie i zmniejszona lecznica w Wieleniu. Planuje się przeprowadzić nowe drenowanie na ogólnej powierzchni 2.000 hektarów, budowę deszczowni w PGR Jabłonowo, Jakubowo i Brzeźno (w br. w Lubaszu), budowę wodomistrzów w Chelsie, Wieleniu (w br. w Czarnkowie) oraz prowadzone będą liczne roboty renowacyjne.

Na odcinku gospodarki komunalnej przewiduje się m.in. w Czarnkowie: budowę wodociągów, kanalizacji i oczyszczalni ścieków targowiska, zakładu oczyszczania miasta, ogrodnictwa miejskiego, łaźni i pralni, kąpieliska (powstanie ono też w Wieleniu), cmentarza komunalnego, budowę ośrodka wypoczynkowego w Lubaszu, rozbudowę sieci ulic w miastach i na wsiach (około 6.500 m). Duży nacisk położony zostanie na rozwój budownictwa społecznego i indywidualnego. M.in. wybudowana zostanie droga na odcinku Smolary Wielkie oraz Wronki — Krucz przez Miały.

Poważne zadania stoją przed oświatą i kulturą. Wybudowana zostanie nowa szkoła w Lubaszu, przedszkola w Lubaszu i Jabłonowie, powstaną place zabaw w wielu miejscowościach. 45 nowych nauczycieli podejmie pracę w szkolnictwie, dla których trzeba zapewnić mieszkania.

Nakłady inwestycyjne dla handlu wyniosą 66 milionów zł, m.in. wybudowane zostaną piekarnie w Czarnkowie i Kruszwie, 2 masarnie rejonowe, nowe magazyny, składnice tartarce i materiałów budowlanych oraz zostaną rozbudowane lub zbudowane bazy dla GS-ów.

J. N.

Ostatnio Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie zatwierdziło projekt planu gospodarczego powiatu na rok 1965.

Projekt ten dużo miejsca poświęca rolnictwu. Inwestycje w tym dziale gospodarki wyniosą około 9.900.000 zł, z tego prawie 8.700.000 zł na meliorację, pozostałą kwotę na budowę agromonów.

Plany poszczególnych ziemiołódów w 1965 r. mają być wyższe, zbóż średnio o 0,5 q z ha, buraków cukrowych o 10 q z ha, oleistych o 0,5 q z ha i ziemniaków o 10 q z ha. Rozwój sieci gospodarstw reprodukcyjnych przyczyni się do podniesienia wydajności z ha. Szczególny nacisk położono na rozwój trzody chlewnej i owiec.

W zakresie przemysłu i handlu Pleszewska Fabryka Obuwia i Galanterii P.T. w Dobrzycu znacznie podwyższyła zatrudnienie. Handel nie przewiduje specjalnego rozwoju sieci handlu społecznego ze względu na już dużą ilość sklepów, szczególnie w mieście.

Drogi w powiecie wymagają ciągłych remontów. Stąd też w roku 1965 przeprowadzi się remont kapitalny 14,5 km dróg lokalnych. Wśród 10 mostów, znajdujących się w ciągach dróg lokalnych, jeden wymaga przebudowy. Planuje się też wybudowanie nowego mostu. Przeprowadzi się ponadto remont 3 innych mostów.

Ponieważ Pleszew w dalszym ciągu odczuwa brak przedszkoli, w roku 1965 utworzone zostaną 2 ogniska przedszkolne, jako forma zaopiecznia wychowania dzieci, o 9 zwiększy się liczba punktów bibliotecznych we wsiach sołeckich.

Wybudowany zostanie budynek o 18 mieszkaniach (54 izbach). Przewiduje się rozpoczęcie prac przy budowie kanalizacji w Dobrzycu. Na remonty kapitalne urzędów komunalnych wydatkowana będzie kwota miliona złotych, tyle samo na kapitalne remonty budynków mieszkalnych.

(hs)

Ostatnio na posiedzeniu Biura do Spraw Rolnictwa przy KP PZPR rozpatrywano wstępnie założenia rozwoju rolnictwa powiatu ostrzeszowskiego na lata 1966-1970.

Z tych założeń wynika, że zakłada się dalszy wzrost zasiewu pszenicy z 670 ha w roku 1966 — do 722 w roku 1970. Podobnie zwiększy się zasiew jęczmienia z 385 na 403 ha. Wzrost roślin przemysłowych zakłada się z 1.047 na 2.240 ha. Uprawa koniżyny ma wzrosnąć z 370 na 450 ha; lucerny z 420 na 500 ha. Uprawę kukurydzy ustala się na 900 ha rocznie. Wydajność zbóż zakłada się z 17,1 na 18 q z ha, ziemniaków ze 155 do 165 q.

Nakłady inwestycyjne w następnej pięcioletce wzrosną do 80 milionów zł. Z tego na meliorację przeznaczona się około 55 milionów zł. W następnej pięcioletce wybudowane zostaną filie POM-u w Kobylogórze, Kraszewicach, Mikstacie. Agromonówki wybuduje się w Czajkowie, Rogaszycach i Skłarcie Przyg., lecznice weterynaryjne w Grabowie i Mikstacie. Rozpocznie również działalność nowo wybudowany POM w Ostrzeszowie.

(hp)

PKOl przyznał koszykarzom piąte kółko

Trudno w tej chwili określić jak liczna będzie ekipa reprezentująca Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Wśród reprezentantów naszego kraju znajdują się także koszykarze.

Wszyscy pamiętamy doskonale start naszej drużyny na Mistrzostwach Europy we Wrocławiu, kiedy to koszykarze wypełnili w

runek postawiony przez Polski Komitet Olimpijski, mający im gwarantować wyjazd do Tokio. Mieli zająć IV miejsce a zdobyli II. Przez długie miesiące ich start na IO stał pod znakiem zapytania. Dopiero ostatnio Komisja Sportowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego przyznała 13 koszykarzom piąte kółko olimpijskie. Decyzję o wyjeździe zatwierdził musi jeszcze Prezydium PKOl, ale sądząc z wypowiedzi jego członków przedstawicieli rzec jest już raczej przesądzoną.

Reprezentacja Polski wybrana zostanie z następujących zawodników: Z. Dregier (Wybrzeże Gdańsk), K. Frelkiewicz, M. Topatka (Śląsk-Wrocław), B. Likso, W. Langiewicz (Wisła-Kraków), J. Wichowski, A. Pstrokoński, T. Suski, S. Olejniczak (Legia Warszawa), J. Piskun (Polonia Warszawa), M. Sitkowski, A. Perka, T. Blauth (AZS AWF Warszawa), K. Czernichowski, C. Malec (Wisła Kraków), E. Grzywna (Śląsk Wrocław). Ostatnia trójka nie otrzymała jeszcze piątego kółka olimpijskiego. O ile forma będzie zadowalająca mają oni otrzymać je pod koniec sierpnia.

Wyjazd koszykarzy nastąpi najprawdopodobniej 4 października. Udadzą się oni samolotem do Chin gdzie rozegrają kilka towarzyskich spotkań a stamtąd odlecia do Tokio. Trener zespołu Wi-

told Zagórski jest dobrej myśli! Zapowiada, że jeżeli nie będzie kłopotu z aklimatyzacją to polscy koszykarze powinni zrobić nie jedną miłą niespodziankę.

Późny termin (październik) Igrzysk Olimpijskich w Tokio deorganizuje nieco krajowe rozgrywki ligowe. Już od kilku miesięcy działacze koszykówki zastanawiali się jak wybrnąć z tego kłopotu, tak aby wyjazd do Tokio 12 zawodników nie zakłócił normalnego trybu szkolenia pozostałych graczy ligowych.

Po długich debatach przeszedł wreszcie projekt, który przewidywał, że pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Polski odbędzie się na jesieni br. Drużyny wystąpią bez kadrowiczów. Druga runda wiosenna przeprowadzona będzie już normalnie. Aby uniknąć jakichkolwiek niespodzianek postanowiono, że wyjątkowo w tym sezonie drużyny, które zajmą dwa ostatnie miejsca w tabeli ligowej rozegrają czwórmecz z dwoma zespołami, które zajmą pierwsze miejsca w finałowych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy.

Chodzi o to, aby wyeliminować możliwość przykrej niespodzianki jaką mogłoby być zajęcie ostatniego miejsca przez drużynę która dała najwięcej zawodników do reprezentacji. Jest bowiem jasne że Legia, Śląsk czy Wisła bez swoich najlepszych nie będą już tak pewnymi faworytami w bezpośrednich spotkaniach z najlepszymi nawet drużynami ligowymi. (st)

Sport w białych kimonach

Dzudo, bardzo popularny i rozpowszechniony w Japonii sport samobrony, posiada wielu zwolenników także w Europie. W Polsce należy do najmłodszych dyscyplin sportowych. W kraju mamy około 4000 zawodników zrzeszonych w Polskim Związku Dzudo. Gdańsk, Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań i Białystok to najruchliwsze ośrodki.

W Poznaniu istnieją trzy organizacje, zrzeszające niespełna 300 miłośników sportu w białych kimonach: AZS, który jest najsilniejszą sekcją, MKS i Ognisko TKKF przy MO. Na kilku imprezach zaprezentowali się już zawodnicy naszej publiczności.

Wśród wielu amatorów uprawiających tę dyscyplinę w AZS, jest około 50 zaawansowanych zawodników posiadających różne stopnie zaawansowania.

Instruktorom dzudo w AZS jest znany miłośnik sportów „mocnych”, jak boks i zapasy — Wio-

dzimierz Briański. Posiada on najwyższe zaawansowanie I dan — czarny pas. Aktualny mistrz Polski w wadze ciężkiej T. Czubyry legitymuje się brązowym pasem, A. Dziarski posiada 3 kyu i zielony pas, dwóch reprezentantów w wadze średniej: Z. Paszkiewicz i R. Kaczorowski drugie kyu, a w wadze lekkiej: J. Bernacki, A. Kmiec i M. Sikorski trzecie kyu — niebieskie pasy.

Kilku zawodników przygotowuje się do egzaminu na uzyskanie czarnego pasa.

Dążeniem zawodników okręgu poznańskiego (należy do niego również województwo wrocławskie) jest zdobycie tytułów mistrzów okręgu, które uprawnia do walki w centralnych mistrzostwach. Przedtem zamierzają poznać dzudowców rozegranych publicznie walki kwalifikacyjne by jednocześnie zapoznać szersze rzesze z mało znaną a ciekawą dyscypliną. (p)

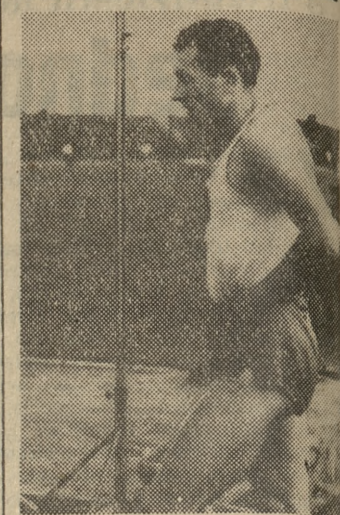
Kajakiem po Drawie

Po raz czwarty odbędzie się w dniach od 9 do 16 sierpnia br. spływ kajakowy Drawą na trasie od Czaplina do Nowych Bielich Krzyża. Organizatorem imprezy, są Wojewódzki Zw. Spółdzielni Pracy, WKS Start i Posnania.

Spływ jest dostępny dla pracowników spółdzielni pracy oraz członków ich rodzin. Trasa spływu prowadzi z Czaplina (start o godz. 9) przez jeziora Drawskie, Karsino, Dębno, Lubie do Nowych Bielich, tuż koło Krzyża.

W ciągu 8 dni uczestnicy przejadą około 180 km a najdłuższą trasą jednego dnia z Drawna do Stanczy Wodnej wynosi 37 km. (p)

Rakordzista Polski



Nowy rekord Polski Edward Czernik 2.20, drugi w tym roku wynik na świecie, jest zapowiedzią ślęczy formy naszego szcoka. Utrzymanie takiego poziomu do Igrzysk Olimpijskich w Tokio daje duże medalowe szanse.

Fot. — K. Przychodzki

Palka nadal przodownikiem

Siódmy etap kolarskiego wyścigu Saint Laurent w Kanadzie długości 166 km. przyniósł naszym kolarzom dalsze sukcesy. Wprawdzie etap wygrał Austriak Furlan w czasie 4:01.35, jednak Stanisław Gazda zajął 4 miejsce, a Antoni Palka utrzymał się na pierwszym miejscu w klasyfikacji indywidualnej. Również drużynowo po 7 etapach Polska zajmując nadal drugą pozycję za Belgią.

A oto rezultaty 7 etapu: 1) Furlan (Austria) — 4:01.35, 2) Cotman (Belgia) 4:02.58, 3) Dehar (Francja) — 4:03.28, 4) St. Gazda (Polska), 5) Schatlbauer (Austria), 6) Ruschoff (NRF) — wszyscy ten sam czas co Dehar.

W tym samym czasie sklasyfikowano jeszcze 42 kolarzy. Byli wśród nich Polacy: 15) Staroń, 29) Palka, 32) Fornalczyk.

Indywidualnie po 7 etapach prowadzi Palka (Polska) — 30:20.32, przed Delochem (Belgia) — 30:20.55, Dhaene (Belgia) — 30:21.05, Kulbinem (ZSRR) — 30:21.46, i Schatlbauerem (Austria) — 30:22.21. Pozostali Polacy zajmują miejsca: 8) Staroń — 30:23.50, 13) Gazda — 30:30.30, 17) Fornalczyk — 30:33.47.

Drużynowo po 7 etapach prowadzi Belgia — 91:05.29, przed Polską — 91:13.39, ZSRR — 91:16.4, Austrią — 91:23.39 i Holandią — 91:29.02. (PAP)

Kajakarze Posnania startują w Krakowie

Po udanym występie wielkopolskich kajakarzy na mistrzostwach juniorów, w których piękny sukces odniósł poznaniak Wala, stając się łącząc punktację z konkurencji seniorów mistrzowski klubem Polski, ponad 60 osobowa ekipa zawodników Posnania udaje się do Nowej Huty.

Tutaj na Wiśle odbędzie się 2 bm. mistrzostwa Polski zrzeszenia Start w konkurencji seniorów, juniorów i młodzików. W zawodach reprezentowane będą następujące kluby: Start Jarosław, Czarni Szczecin, Start Nowy Sącz, Nadwiślanin Kraków, Start Głucholazy i Posnania.

Ekipa Posnania składa się będzie z około 60 osób. W roku ubiegłym kajakarze tego klubu wywalczyli wicemistrzostwo Polski swego zrzeszenia. Walka o tytuł mistrzowski rozegra się przypuszczalnie pomiędzy Czarnymi i Posnanią. (x)



Wielkopolskie LZS-y należą do przodujących w kraju. Dowodem uznania pracy ofiarnych działaczy i pracowników Ludowych Zespołów Sportowych naszego województwa, było nadanie przez Radę Główną LZS odznaczeń wyróżniającym się aktywistom. Na zdjęciu: przewodniczący RW LZS Zigmunt Sobucki dekoruje wyróżnionych. [d]

Fot. — H. Ignor

SIERPIEŃ	Marii, Lidii
niedziela	
2	
poniedziałek	Święto: 4.14—19.44
3	

TEATRY

W Poznaniu — nieczynne

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIE — Ceramika: nieczynne; Noteć: „Spotkanie ze szpiegiem”; CZARNKÓW — „Na prawdę wczoraj”, poniedziałek — nieczynne; GNEZNO — Lech: „Śłońce i cień”, poniedziałek — „Grzeszny anioł”; Polonia: „Mileca gwiazda”; GOSTYN — „Naganiacz”, poniedziałek — nieczynne; JAROCIN — Echo: „Julio, jesteś czarujacą”, poniedziałek — nieczynne; Crysta: „Profesorok”, poniedziałek — „Sprawa Niny B.”; KALISZ — Kosmos: „Tragedia optymistyczna”, poniedziałek — nieczynne; Oaza: „Zrodło trzech prawd”, poniedziałek — „Dzielskie sztuczki”; Stylowe: „Dwójka z wychowania”, poniedziałek — „Samotność długodystansowca”; Wol-

ność: „Sprawa Niny B.” i „Orzeł”, poniedziałek — nieczynne; KĘPNO — „Pamiętnik pań”, poniedziałek — nieczynne; KŁODAWA — „Pojeździec na wyspie”, poniedziałek — nieczynne; KOŁO — „Ubranie prawie nowe”, poniedziałek — nieczynne; KONIN — Energetyk: „Trzy światy Guliwera”; poniedziałek — „Ballada huzarska”; Górniki: „Klimaty”; KOSCIAN — „Wiano”, poniedziałek — nieczynne; KROTOSZYN — „Zona dla Australijczyka”; LESZNO — „Madame Sans-Gêne”, poniedziałek — „Kandyd, czyli optymizm XX wieku”; MIEDECHOD — „Gdzie jest generał”, poniedziałek — nieczynne; NOWY TOMYŚL — „Skapani w ogniu”, poniedziałek — nieczynne; OBORNKI — „Czarny monok”, poniedziałek — nieczynne; OSTROW — Roma: „Spotkanie ze szpiegiem”; Ślęczy: „Cartouche-złobka”; OSTRESZÓW — „Pasażerka”; poniedziałek — nieczynne; PILA — Iskra: „Zona dla Australijczyka”; poniedziałek — „Wojna trwa”; Korla: „Życie nie jest łatwe”, poniedziałek — „O czymś innym”; PLESZEŃ — „Lęczy w wasze grzechy”, poniedziałek — nieczynne; RACIBÓRZ — „Tajemnice Paryża”, poniedziałek — nieczynne; ŚLUPCA — „Najlepszy z wrogów”, poniedziałek — nieczynne; SREM — „Chcemy się

bawić”; ŚRODA — „Gwiazda seryfa”; poniedziałek — nieczynne; TRZCIANKA — „Przemienie z wiatrem”; TUREK — „Yokmok”, poniedziałek — „Wojna trojańska”; WĄGROWIEC — „Zdarzyło się w Rzymie”, poniedziałek — nieczynne; WOLSZTYN — „Rancho w dolinie”, poniedziałek — nieczynne; WRZESNIA — „Przemysł z Piemontu”, poniedziałek — nieczynne.

WYSTAWY

W POZNANIU

BWA (Stary Rynek — Arsenał) wystawa malarstwa Jerzego Zabłockiego i rzeźby — Stanisława Kulona — niedziela od 10-17, poniedziałek — nieczynne. BWA — Wystawa grafiki belgijskiej — niedz. od 10-17, poniedziałek od 10-17. KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) wystawa „Przemysł polski w fotografach” Antoniego i Ewy Ulkowskich od 10-21. BWA — Wystawa „Plakat XX-lecia PRL” niedz. od 10-17, poniedziałek od 10-17. PAŁAC KULTURY (i piętro) — Wystawa fotografii krajoznawczej „Pieśń o ziemi naszej” godz. 10-18.

MUZEJA

MUZEUM BRONI — Stary Rynek — niedz. od 10-15, poniedziałek — nieczynne.

DYŻURY

NIEDZIELA

SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Szkolna nr 8/12, tel. 511-11).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR, ul. Kościuszki 103, telefon 86-86.

APTEKI: Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starość 79, Winiogrody, Ostrzegda 6.

PONIEDZIAŁEK

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

APTEKI: Armii Czerwonej 55, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 11, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Starość 79.

Samochód w PKO

Coraz więcej mieszkańców wsi zakłada księżeczki oszczędnościowe PKO, premiowane samochodami. Jednym z licznych „szczęśliwców”, którym w wyniku losowania przypadł samochód, jest rolnik Bronisław Kłos, zamieszkały w Dobrogostowie, pow. Szamotuły. Książeczkę samochodową założył 31. 12. 1963 roku. Ponieważ uprzednio odbył już kurs samochodowy, nie będzie miał trudności z właściwym wykorzystaniem samochodu. Na zdjęciu: przedstawiciel Oddz. Wojewódzkiego PKO, M. Krzyżan, po załatwieniu formalności, życzy uradowanemu cenną premię PKO rolnikowi szczęśliwej jazdy do domu.

